

# Gazeta

## SZKOLNA

PISZEMY DLA NAUCZYCIELI OD 1999 ROKU

Prenumerata 2010  
zamów już dziś!  
wypełnij kupon na str. 21

tygodnik nr 45 (475), rok XI, 10 listopada 2009 roku, cena 6 zł (w tym 0% VAT), ISSN 1508-6593, nr indeksu 32 1664, wydaje Gazeta Szkolna Sp. z o.o.

## Żeby oni chcieli chcieć!

**„Właściciel uczelni niepublicznej wygospodarował studentom (...) pomieszczenie na klub studencki. Nie było to ani łatwe, ani tanie. W nietypowej (...) przestrzeni, o bardzo estetycznym wystroju, znalazło się miejsce na scenę, dla mających występować na niej w przyszłości zespołów artystycznych. Jest też kilka rzędów krzeseł i kilkanaście stolików...**

**TEKST:** WŁODZISŁAW KUZITOWICZ

Stworzyło to magiczny klimat do spotkań różnych społeczności czy do doskonałej, klubowej zabawy. Można w tym pomieszczeniu zrobić wiele – od zaproszenia do jakiegoś zespołu muzycznego, po założenie własnej grupy i organizowanie w tym miejscu koncertów; od organizowania spotkań autorskich z ludźmi sztuki, świata polityki, nauki czy gospodarki, po powołanie do życia własnego kabaretu, filmowego klubu dyskusyjnego itp. (...) Od dwóch tygodni zapowiadałem studentom studiów stacjonarnych, z którymi mam zajęcia, że 20 października wystąpi

w ich klubie, w ich uczelni, dla NICH, zespół „NIJAK”, laureat festiwalu piosenki studenckiej i turystycznej z lat 80. (m.in. Festiwalu YAPA czy Festiwalu Piosenki w Opolu). (...) Kiedy jednak na to wydarzenie kulturalne przybyło zaledwie kilku (spośród dwóch tysięcy) studentów, zdałem sobie sprawę z tego, że tę przestrzeń klubową zorganizowaliśmy dla siebie, dla władz uczelni, ale nie dla studentów. Gdyby bowiem mieli potrzebę przebywania z sobą czy z innymi (...), żeby odpocząć, zrelaksować się, zabawić, to zapewne nie opędziłbym się od próśb o korzystanie z tego klubu

i pozyskiwanie na występy atrakcyjnych gości. Co jednak nie jest im zadane, co nie jest związane z obowiązkiem zaliczenia jakiegoś przedmiotu czy zdania egzaminu, zostaje wypierane z ich świadomości, bo to po prostu nie jest ICH. Nie identyfikują się ani z tą przestrzenią, ani z ofertą artystycznego programu. Wolą zapewne inną cool(turę).”

Rozpocząłem od tego obszernego cytatu z blogu „Pedagog” (wpis z 21 października 2009), pisanego przez profesora Bogusława Śliwerskiego, znanego pedagoga, rektora WSP w Łodzi. Uczyniłem tak, gdyż opisana tam sytuacja jest znakomitą ilustracją zjawiska, które uczyniłem tematem tego artykułu. A jest nim coraz bardziej rozpowszechniająca się postawa, nie tylko młodych ludzi, którą można zdefiniować twierdzeniem: „Nic mi się nie chce, jeśli nie muszę”. Jako pedagog-praktyk – nie wyłącznie publicysta – stając przed takim lub podobnym problemem, usiłuję zwykle poszukać przyczyn napotkanego stanu rzeczy. Nie gorszyć się, nie osądzać („O tempora, o mores”), a odwołując się do własnych obserwacji i doświadczeń, a także – jeżeli takowe są – dostępnych na dany temat badań, zastanowić się, czy tak jak jest już będzie, bo „świat się zmienia”, czy też można jeszcze coś zrobić, a jeśli tak – to co?

Sytuacja opisana we wstępie jest klasyczną sytuacją ze sfery czasu wolnego, który tradycyjnie określany był jako czas nie zajęty pracą zawodową i innymi obowiązkami i powinnościami, a który to prof. Lech Witkowski nazywa czasem nie wypełnionym rolami, który w skrajnych przypadkach staje się „czasem pustym”. Ten sam autor zwraca uwagę na fakt, że aby ten czas był sensownie zagospodarowany, wymaga od ludzi nowych kompetencji kulturowych. Takie spojrzenie na opisaną sytuację pozwoli zadać dalsze pytania. Dlaczego studenci, w swym wolnym (bo po zajęciach obowiązkowych) czasie, nie chcieli uczestniczyć w koncercie? Czy ich nieobecność wynikała z braku zainteresowań, z braku nawyku uczestnictwa w kulturze, czy z jeszcze innych przyczyn? Profesor B. Śliwerski napisał, że gdyby mieli oni potrzebę przebywania ze sobą czy z innymi, żeby odpocząć, zrelaksować się, zabawić, to klub tętniłby życiem. Ale czy ich nieobecność na imprezie, którą ktoś, tak naprawdę nie całkiem dla nich, zorganizował,

CD. NA STRONIE 4

### W NUMERZE

#### OPIEKUN WYCIECZKI

Artykułem tym pragnę rozpocząć stały cykl felietonów poświęconych turystyce szkolnej oraz wypożyczalnemu dzieci i młodzieży. Dzięki gościnności „Gazety Szkolnej”, która udostępniła swoje łamy, będę spotykał się z Państwem co tydzień. Od prawie trzydziestu lat jestem przewodnikiem turystycznym i pilotem wycieczek, od wielu lat prowadzę szkolenia z zakresu turystyki, adresowane także do środowiska oświatowego.

*Ryszard Woźnica*  
czytaj str. 5

#### 100 MINUT PRZY TABLICY

„Jakości edukacji ma sprzyjać język wymagań podstawy programowej, zmiany projektowane w systemie egzaminacyjnym, a także nowy sposób działania nadzoru pedagogicznego” – uważa minister edukacji Katarzyna Hall.

Internetowe spotkanie pani minister z czytelnikami Serwisu Samorządowego PAP trwało 100 minut. Publikujemy pełny zapis czatu.

czytaj str. 6, 7, 8

#### KOPERNIK JEST DLA LUDZI

Centrum Nauki Kopernik, organizując akcję „Niebo nad Warszawą”, udowodniło, że nawet nie posiadając własnej siedziby, można prężnie i kreatywnie działać. To też wskazówka dla nauczycieli. Nawet trudne warunki finansowe i lokalowe nie powinny stać na przeszkodzie ciekawej formie przekazywania wiedzy z przedmiotów ścisłych – i nie tylko.

*Joanna Sopyło*  
czytaj str. 12-13

#### POZNAJ CAŁY ŚWIAT

Hasło, aby „zabawą uczyć, a nauką bawić” jest jak najbardziej trafne i zna je prawie każdy. A mimo to wciąż ta sztuka niewiele się udaje. Zatem co robić? Czy dalej popadać w zachwyty nad prostotą definicji w encyklopedii i wciąż próbować przekonać do nich najmłodszych? Jest też inne wyjście. Można sprawdzić, jak to robią ci, którym się udaje.

*Tomasz Zdunek*  
czytaj str. 15

